

ks. Andrzej Wszolek

<https://orcid.org/0000-0002-9845-323X>

Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie

## Chrystoformizacja jako fundament moralności

Problematyka antropologiczna stanowi zasadniczą kontrowersję czasów współczesnych. Nigdy dotąd nie stawiano tak często i tak drastycznie odwiecznego pytania o to, kim jest człowiek. Jedynie objawienie Boże może udzielić zasadniczej i najistotniejszej odpowiedzi na pytanie o naturę i najgłębszą prawdę o człowieku. Sokratejska formuła: *gnothi seaton* (poznaj samego siebie), pobrzmiwa swym echem na każdym etapie ludzkiej historii i znajduje różne rozwiązania<sup>1</sup>.

### Człowiek ikoną Boga

Antropologia teologiczna próbuje wyjaśnić „kim jest człowiek?” oraz „kim jest człowiek przed Bogiem?” Daje więc pełny, prawdziwy i integralny obraz człowieka. Tylko od samego Boga można dowiedzieć się, co to znaczy być człowiekiem<sup>2</sup>. Ważnym źródłem antropologicznym jest Księga Rodzaju zawierająca dwa różniące się między sobą opisy stworzenia świata i człowieka. Stanowią one ważne źródło antropologiczne<sup>3</sup>. Obydwa opowiadania o stworzeniu dzieli od siebie prawdopodobnie około 500 lat. Pierwsze z nich jest czasowo

1 Por. Jan Paweł II, Encyklika *Fides et ratio*, nr 1.

2 A. Nossol, *Teologia na usługach wiary*, Opole 1978, s. 214.

3 Papieska Komisja Biblijna, *Czym jest człowiek? Zarys antropologii biblijnej*, Kielce 2020, s. 22.

młodsze, należy do tradycji kapłańskiej, starsze opowiadanie przypisywane jest tradycji jahwistycznej<sup>4</sup>.

Pierwsze biblijne opowiadanie, heksaemeron, to uroczysty hymn na cześć Boga-Stwórcy. Bóg przez sześć dni stwarza świat, wszystko stwarza ze względu na człowieka, a gdy dzieło jest gotowe, umieszcza w świecie człowieka jako stworzenie ostatnie i najdoskonalsze.

Werset biblijny opisujący stworzenie człowieka wskazuje na szczególny zamysł Boga. Przy stwarzaniu słońca, gwiazd, roślin, zwierząt Bóg mówi: „niech się stanie”, a w przypadku człowieka: „uczynimy człowieka na nasz obraz, podobnych do nas”. Hebrajskie wyrażenia *selem* – obraz i *demut* – podobieństwo<sup>5</sup> są antytetyczne. *Selem* wskazuje, że człowiek jest dokładną kopią Boga, jak statua czy posąg. *Demut* mówi o podobieństwie abstrakcyjnym, płynnym, bliżej niesprecyzowanym. Autor natchniony chce zatem powiedzieć, że spośród wszystkich istot żyjących jedynie człowiek jest podobny do swojego Stwórcy, ale podobieństwa tego nie można rozumieć jako wiernego odwzorowania.

Według filozofów podobieństwo człowieka do Boga wyraża się w wolnej woli oraz zdolności rozumowania. Człowiek jest w szczególnej relacji do Boga, jest do Niego podobny, ale nie taki sam. Z podobieństwa wypływa również zadanie panowania człowieka nad innymi stworzeniami. Nie jest to jednak panowanie absolutne, jakie charakteryzuje Boga, ale panowanie na zasadzie analogii.

Jan Paweł II w bardzo oryginalny i ciekawy sposób interpretuje tekst biblijny wskazujący na to, że człowiek jest obrazem Boga. Papież wyciąga wniosek, że Bóg jakby w sposób szczególny wyprowadzał człowieka z tajemnicy swojego własnego istnienia. Obraz musi „odzwierciedlać”, niejako odtwarzać „substancję” swojego pierwowzoru<sup>6</sup>. Naturalne podobieństwo człowieka do Boga nie jest tylko czymś dodanym, lecz należy do Jego istoty.

4 J. Synowiec, *Na początku*, Kraków 1996, s. 13.

5 ׀לם (*selem*) „obraz” oraz דמות (*demut*) „podobieństwo”. Wyrażenia te w praktyce są synonimami, nie oznaczają czegoś istotnie różnego. Ich etymologia nie przynosi tu wiele światła. Większość słowników wyprowadza termin *selem* od rdzenia, który znaczy „ciąć”, z czego wydobywa się tłumaczenie: „posąg” lub „to, co jest wycięte z drzewa”. *Demut* natomiast ma znaczenie bardziej abstrakcyjne. Por. J. Lemański, *Księga Rodzaju, rozdziały 1–11*, Częstochowa 2013, s. 37 (Nowy Komentarz Biblijny. Stary Testament, 1/1).

6 Por. Jan Paweł II, *Człowiek obrazem Boga. Przemówienie podczas audyencji generalnej 6 grudnia 1978 r.*, w: *Nauczanie papieskie*, t. 1, red. E. Weron, A. Jaroch, Poznań–Warszawa 1978, s. 130.

Istotę Boskiego podobieństwa w człowieku stanowi jego duchowe wyposażenie, które daje mu wyjątkowe miejsce w świecie Bożych stworzeń. Posiada on przymioty, które pozwalają mu uczestniczyć w sposób proporcjonalny w tajemnicy Boga. Obdarowanie człowieka podobieństwem do Boga rodzi zobowiązanie do życia w sposób, który najbardziej zbliża go do Stwórcy. Prawda, że człowiek jest stworzony na obraz Boga, uzasadnia szacunek należny osobie ludzkiej – nie można jej zredukować do przedmiotu, ponieważ nosi w sobie Boże piętno. Ten duchowy węzeł łączący człowieka z Bogiem jest kluczem do zrozumienia tajemnicy człowieka, którego byt jest wyposażony w dary niedostępne dla empirycznego badania.

Drugi opis stworzenia człowieka (Rdz 2, 4b–3, 24) pochodzi z tradycji jahwistycznej. Autor biblijny posługuje się w nim językiem prostym, konkretnym, barwnym, pełnym antropomorfizmów, dostosowanym do mentalności ówczesnych ludzi. Ten najstarszy opis stworzenia przedstawia w pierwszym rzędzie powołanie do życia pierwszej pary ludzkiej oraz środowiska, w którym ta para miała żyć. Bóg sprawia, że z ziemi wychodzi wilgoć i w ten sposób gleba staje się urodzajna. Następnie Bóg zakłada ogród Eden<sup>7</sup>, czyli raj. Z mułu ziemi lepi mężczyznę, a następnie zwierzęta. Z ciała mężczyzny wydobywa kobietę. Wszystko, co istnieje, jest wynikiem osobistego działania Boga-Jahwe. Dzieło Boże jest doskonałe: człowiek został stworzony do życia w szczęściu, ma on do towarzystwa kogoś, kto jest jego drugim „ja”, a zwierzęta są po to, by mu służyły.

Werset 7. bezpośrednio opisuje akt stworzenia człowieka: Pan Bóg ulepił człowieka z prochu ziemi i tchnął w jego nozdrza tchnienie życia. Odtąd człowiek stał się istotą żyjącą. Obraz garncarza był bardzo wymowny i czytelny dla ówczesnego człowieka Wschodu. Bóg, jak garncarz, lepi, czyli kształtuje człowieka z prochu ziemi. Stąd człowiek nie jest bezkształtną masą, wychodząc z rąk Boga otrzymuje swój kształt. Bóg daje również człowiekowi tchnienie życia (*niszmat hajjim*), dzięki któremu staje się on istotą żyjącą (*nefesz chajjah*). Omawiany antropomorfizm wskazuje na wyjątkowość człowieka wśród innych istot żywych, gdyż poza nim żadne stworzenie nie otrzymało tchnienia samego Stwórcy. Życie człowieka jest darem Bożym, w ludzkiej naturze jest coś z istoty Boga, gdyż On użycza mu swego oddechu.

7 Trudno dokładnie ustalić, gdzie leżał Eden. Najprawdopodobniej jednak Jahwista umiejscawiał ogród rajski na północ od źródeł Tygrysu i Eufratu (Azja Zachodnia). Za błędne uznaje się twierdzenie niektórych badaczy, że miał to być Bit-Adinu, okolica w północnej Mezopotamii.

W zamyśle Boga-Stwórcy człowiek ma godność osoby: nie jest „czymś”, lecz „kimś”. „Jest zdolny poznawać siebie, panować nad sobą, w sposób dobrowolny dawać siebie oraz tworzyć wspólnotę z innymi osobami; przez łaskę jest powołany do przymierza ze swoim Stwórcą, do dania Mu odpowiedzi wiary i miłości, jakiej nikt inny nie może za niego dać”<sup>8</sup>. W tym przejawia się jego wolność, która jest w człowieku wzniosłym znakiem obrazu Boga<sup>9</sup>.

Spośród całego stworzenia tylko człowiek, jak opisuje Biblia, został stworzony na obraz Boży. Człowiek znacznie różni się od zwierząt i łączy go z Bogiem szczególny związek. „Podobieństwo” do Boga jest tak podstawową cechą człowieka, że nie zniszczył jej nawet upadek<sup>10</sup>.

Omawiane opisy stworzenia człowieka można podsumować refleksją nad „początkiem człowieka” Jana Pawła II, który dochodzi w niej do przekonania o trójwymiarowości ludzkiego powołania<sup>11</sup>. Człowiek został powołany do: panowania nad ziemią, do wzajemnego bycia dla drugich oraz do przymierza z Bogiem.

## Deformacja człowieka w wyniku grzechu pierworodnego

Człowiek usiłuje zrozumieć siebie i wytłumaczyć, skąd pochodzi cierpienie, zło, śmierć i nieszczęście. Przecież wszystko, co Bóg stworzył było *dobre*... Autor Księgi Rodzaju pragnie wyjaśnić ten dylemat. Człowiek zamieszkiwał rajski ogród<sup>12</sup>, żył w bliskości Boga, oglądał Go twarzą w twarz, a to wszystko w wewnętrznej harmonii z samym sobą i światem przyrody. Ojcowie Kościoła określają ten stan jako *status naturae pure* – nieskażony, czysty, naturalny.

Grzech Adama był w istocie nieposłuszeństwem, świadomym i dobrowolnym przeciwstawieniem się człowiekowi Bogu przez przekroczenie przykazania Bożego. Zdaniem Jana Pawła II, każdy grzech „powstaje” równocześnie

8 *Katechizm Kościoła katolickiego*, Poznań 1994, nr 357.

9 Por. *Katechizm Kościoła katolickiego*, nr 1705.

10 T. Mieszkowski, *Przewodnik po Biblii*, Warszawa 1996, s. 128.

11 Por. J. Kupny, *Antropologiczne podstawy nauczania społecznego Jana Pawła II*, Opole 1994, s. 28–31.

12 Pierwotny raj nie jest tożsamy z niebem, do którego zmierza człowiek, choć niewątpliwie coś z konstytutywnego elementu nieba było w raju, mianowicie wspólnota z Bogiem. Jaka jednak była, czy miała charakter pełny, „twarzą w twarz”? Tradycja Kościoła raczej nie stawia tu znaku równości. Nazwa hebrajska *pārdes* (greckie *paradeios*) wywodzi się od perskiego *pairidaera* i oznacza „ogród”. Z Mezopotamii zaś wzięło się określenie *edin* – „równina, step”.

„z zewnątrz”, czyli z pokusy, jak i „z wewnątrz”, z serca człowieka<sup>13</sup>. Przewrotność pokusy ujawnia się w zafałszowaniu celu ludzkiego poznania i wolności, czyli w zakłamaniu prawdy o tym, kim jest człowiek i jakie są nieprzekraczalne granice jego bytu oraz wolności. W pokusie zostaje również zakłamana prawda o tym, kim jest Bóg. „Ojciec kłamstwa” przedstawia człowiekowi Boga jako jego przeciwnika, który chce go ograniczyć i całkowicie sobie podporządkować. Ukazanie Boga jako przeciwnika człowieka i źródło jego zagrożenia sprawia, że człowiek wątpi w Bożą dobroć i zaczyna się Mu sprzeciwiać. Człowiek, jako zależny w swoim istnieniu i istocie od Boga, nie może stanowić o dobru i złu. Nieposłuszeństwo pierwszych ludzi polegało zatem na odepchnięciu Boga po to, by w Jego miejsce postawić siebie i stać się autonomicznym źródłem stanowienia o tym, co dobre, a co złe.

Niewątpliwie źródeł pokus należy doszukiwać się w sytuacji człowieka. *Katechizm Kościoła katolickiego* potwierdza, że „człowiek [...] za poduszczeniem Złego, już na początku historii nadużył swojej wolności. Uległ pokusie i popełnił zło. Zachowuje pragnienie dobra, ale jego natura nosi ranę grzechu pierworodnego. Stał się skłonny do zła i podatny na błąd. Człowiek jest wewnętrznie rozdarty. Z tego też powodu całe życie ludzi, czy to jednostkowe, czy zbiorowe, przedstawia się jako walka i to walka dramatyczna, między dobrem i złem, między światłem i ciemnością”<sup>14</sup>. Można zaryzykować stwierdzenie, że każdy jest niejako skazany na działanie pokusy, bowiem „człowiek, którego natura została zraniona przez grzech pierworodny, jest podatny na błąd i skłonny do zła w urzeczywistnianiu swojej wolności”<sup>15</sup>. Jednocześnie jest on powołany do przewycięzania wszelkich pokus.

Doskonałą syntezę na temat grzechu daje papież Jan Paweł II w swojej posynodalnej adhortacji apostołskiej *Reconciliatio et paenitentia*. Wyjaśnia w niej, że „grzech jest bez wątpienia aktem wolności człowieka; ale pod jego warstwą ludzką działają czynniki, które stawiają go poza człowiekiem, na pograniczu, tam gdzie ludzka świadomość, woła i wrażliwość stykają się z siłami ciemności, które według św. Pawła działają w świecie i niemal go opanowują. [...] W tym, co się wydarzyło w Raju, występuje w całej swej powadze i dramatyczności to, co stanowi najbardziej wewnętrzną i mroczną istotę grzechu: nieposłuszeństwo

13 Jan Paweł II, *Wymiar etyczny w życiu człowieka. Przemówienie podczas audiencji generalnej 20 grudnia 1978 r.*, w: *Nauczanie papieskie*, t. 1, red. E. Weron, A. Jaroch, Poznań–Warszawa 1978, s. 170.

14 *Katechizm Kościoła katolickiego*, nr 1707.

15 *Katechizm Kościoła katolickiego*, nr 1714.

wobec Boga, wobec Jego prawa, normy moralnej, którą dał człowiekowi, wpisując ją w ludzkie serce i potwierdzając oraz udoskonalając przez Objawienie. [...] Wyłączenie Boga, zerwanie z Bogiem, nieposłuszeństwo wobec Boga: w ciągu całej ludzkiej historii było zawsze i jest grzechem<sup>16</sup>. Grzech jest zerwaniem więzi z Bogiem. W tym akcie nieposłuszeństwa stworzenie, przynajmniej w sposób pośredni, odrzuca Tego, od którego pochodzi, i który utrzymuje je przy życiu. Jan Paweł II grzech nazywa „aktem samoniszczącym”. Wyjaśnia: „Przez grzech człowiek odmawia podporządkowania się Bogu, zburzeniu ulega również jego wewnętrzna równowaga, w jego wnętrzu wybuchają sprzeczności i konflikty. Zraniony w ten sposób człowiek niejako nieuchronnie narusza tkankę łączącą go z innymi ludźmi i ze światem stworzonym. Jest to prawo i fakt obiektywny, który potwierdza się bardzo często w psychologii i w życiu duchowym człowieka, jak również w rzeczywistości życia społecznego, gdzie łatwo można dostrzec skutki i oznaki owego wewnętrznego nieładu<sup>17</sup>”.

Upadek pierwszych rodziców jest nazywany „grzechem pierworodnym”. Okazał się on zgubny w skutkach nie tylko dla Adama i Ewy. Ten pierwszy grzech rodzi dalsze grzechy człowieka. Stan po grzechu pierwszych ludzi ojcowie Kościoła określają jako *status naturae lapsae*. W takim stanie rodzi się każdy człowiek. Konsekwencją tego stanu natury upadłej (dosłownie: błędnej) jest powstanie zła w świecie. W sensie biblijnym złem jest choroba, cierpienie, nędza, ubóstwo, a w końcu śmierć, to wszystko jest związane z grzechem. Nauka Kościoła katolickiego o grzechu pierworodnym nawiązuje do grzechu Adama. Jest to zdarzenie rozstrzygające, przez które stwórczy plan Boga odnośnie do człowieka został pokrzyżowany, a historia ludzkości została naznaczona piętnem wrogości wobec Niego. To popadnięcie w grzech oddziałuje deformująco na duchową postawę wszystkich ludzi. Grzech pierworodny jest przekazywany całej ludzkości przez zrodzenie, tzn. przez przekazywanie natury ludzkiej pozbawionej pierwotnej świętości i sprawiedliwości<sup>18</sup>. Dlatego grzech pierworodny jest nazywany „grzechem” w sposób analogiczny; jest grzechem „zaciągniętym”, a nie „popelnionym”, jest stanem, a nie aktem człowieka<sup>19</sup>.

Oto paradoks oraz źródło napięć i niepokoju: człowiek, niosący w sobie pragnienie szczęścia i wolności, odwraca się od Tego, który w nim to pragnienie

16 Jan Paweł II, Adhortacja apostolska *Reconciliatio et paenitentia*, nr 14–15.

17 Jan Paweł II, Adhortacja apostolska *Reconciliatio et paenitentia*, nr 15.

18 Por. *Katechizm Kościoła katolickiego*, nr 404–406 i 2512.

19 Por. *Katechizm Kościoła katolickiego*, nr 404.

zapalił, odwraca się od Stwórcy i Źródła swojego istnienia. Tym samym odwraca się od siebie samego. Nikołaj Bierdiajew, jeden z wielkich teologów i filozofów Wschodu, twierdzi, że „tam, gdzie nie ma Boga, nie ma też człowieka”<sup>20</sup>. Więż, jaka łączy Stwórcę z człowiekiem, najbliższym Mu bytowo stworzeniem, jest tak ważna, że gdy jej zabraknie, człowiek gubi się i traci swoją tożsamość.

Na skutek grzechu natura ludzka utraciła pierwotną formę, naturę chrystomorficzną. Odłączenie od Boga to istota grzechu, a jego skutkiem jest śmierć. Forma *Chrystusa w człowieku* nie jest czymś dodanym do jego natury, lecz jest samą podstawą jego istnienia. Z chwilą utraty tej formy, człowiek okazał się egzystencjalnie pusty, wydany na pastwę ślepych mocy śmierci i zniszczenia. Bóg nie zabrania człowiekowi grzeszyć, bowiem szanuje powierzony mu dar wolnej woli, ale też nie jest obojętny i nie zostawia go na samozagładę. W czasie mszy świętej kapłan wypowiada modlitwę: „a gdy człowiek przez nieposłuszeństwo utracił Twoją przyjaźń, nie pozostawiłeś go pod władzą śmierci. W miłosierdziu swoim pospieszyłeś z pomocą wszystkim ludziom, aby Ciebie szukali i znaleźli”<sup>21</sup>.

W odpowiedzi na klęskę człowieka Bóg daje zapowiedź ostatecznego zwycięstwa nad złem. Obiecuje w tzw. Protoewangelii, że na pewno zmiażdży głowę chytrego „węża” (por. Rdz 3, 15). Bóg na przestrzeni wieków angażował się zbawczo po stronie człowieka. Przede wszystkim nieustannie ponawiał wielką obietnicę, że pośle Mesjasza, który rozprawi się z największymi wrogami człowieka: z szatanem, grzechem i śmiercią.

## Chrystusowe odkupienie nobilitacją człowieka

Historia zbawienia ukazuje Boga wiernego samemu sobie i człowiekowi. Podejmuje On kolejne próby zawarcia przymierza z człowiekiem: przymierze z Noem, Abrahamem i Mojżeszem. Te przymierza jednak są bardzo kruche, bo kruchy jest w nich „element” ludzki. Potrzebny jest jakiś nowy sposób na połączenie Boga z człowiekiem. Człowiek po upadku nie był zdolny, by dojść do Boga, aby oddać Mu cześć w sposób odpowiedni do Bożej natury i godności. I w takiej sytuacji, dzięki miłosierdziu Boga, objawia się Chrystus Pośrednik. Z głębokości grzechu człowiek nie miał żadnej nadziei, aby „wstąpić” do

20 N. Bierdiajew, *Nowe średniowiecze*, Kraków 2019, s. 99.

21 Czwarta Modlitwa eucharystyczna, w: *Mszał Rzymski dla diecezji polskich*, Warszawa 1986, s. 239\*.

góry, na spotkanie z Bogiem, dlatego też Bóg sam „zstąpił” w miejsce, gdzie był człowiek. Bóg, w swoim Synu, uczynił siebie Człowiekiem. Jest to podstawowa prawda chrześcijaństwa: „tak bowiem Bóg umiłował świat, że Syna swego Jednorodzonego dał, aby każdy, kto w Niego wierzy, nie zginął, ale miał życie wieczne” (J 3, 16). Jezus Chrystus, który jest prawdziwym Bogiem i prawdziwym człowiekiem, przywraca godność człowiekowi.

W teologii, poczynając od ojców Kościoła, często stawiane jest pytanie: *Cur Deus homo?*<sup>22</sup> (Dlaczego Bóg stał się człowiekiem?) Warto dodać, że tajemnica wcielenia zajmuje jedno z najważniejszych miejsc w refleksji teologicznej<sup>23</sup>. Oto jak ujmuje cel wcielenia św. Ireneusz z Lyonu: „Syn Boży z miłości stał się tym, czym my jesteśmy, aby nas uczynić tym, czym jest On sam”<sup>24</sup>. Większość ojców Kościoła powtarza: „Bóg stał się człowiekiem, aby człowiek mógł stać się Bogiem”, zaś Tertulian wyraził to, mówiąc, że Bóg tak się uniził po to, aby człowiek mógł stać się wielki<sup>25</sup>. We wcieleniu realizuje się więc, ujawniona już w samym fakcie stworzenia, niezmienna, pełna miłości wola Boga, by mieć człowieka blisko siebie, by żyć z nim w przymierzu miłości i obdarzyć go swoją łaską.

Wprawdzie godność ludzka została ukazana w świetle Objawienia jasno i wyraźnie, ale jeszcze nie w całej pełni i nie do końca. Właściwie zinterpretować akt stworzenia człowieka można tylko wpatrując się w Jezusa Chrystusa, który jest *ośrodkiem kosmosu i historii*<sup>26</sup>. W Jezusie stworzenie jawi się w całym swym znaczeniu. Taką świadomość wykazuje św. Paweł: „On jest obrazem Boga niewidzialnego, pierworodnym wobec całego stworzenia, bo w Nim zostało wszystko stworzone w niebie i na ziemi: to, co widzialne i niewidzialne, trony czy panowania, zwierzchności czy władze – wszystko przez Niego i dla Niego zostało stworzone. On jest przed wszystkim i wszystko w Nim istnieje” (Kol 1, 15–17). Dalej św. Paweł wyraźnie podkreśla prymat Jezusa

22 Taki jest tytuł dzieła Anzelma z Canterbury.

23 Nie należy tego rozumieć jako wyższość święt Bożego Narodzenia nad Świętami Wielkanocnymi, ale warto pamiętać, że w nauczaniu wielu ojców Kościoła zdecydowanie większy akcent jest położony na wcielenie; odpowiednikiem wcielenia Boga jest przebóstwienie człowieka. W samym Chrystusie dokonało się *uczłowieczenie Boga i przebóstwienie człowieka*, przy czym człowieczeństwo nie zostało wchłonięte przez bóstwo (sobór chalcedoński). Por. B. Ferdek, *Światło Taboru światłem dla eschatologii*, „Communio” (2008) nr 1, s. 49–50.

24 Św. Ireneusz, *Adversus haereses*, w: Św. Ireneusz z Lyonu, *Bóg w ciele i krwi*, tłum. W. Myszor, Kraków 2001, s. 21.

25 Por. Tertulian, *Apologetyk*, tłum. J. Sajdak, Poznań 1947, s. 17.

26 Jan Paweł II, Encyklika *Redemptor hominis*, nr 1.



nad stworzeniem: „On także jest Głową Ciała – Kościoła. On jest początkiem, pierworodnym spośród umarłych, aby być pierwszym we wszystkim. Spodobało się bowiem Bogu, aby w Nim zamieszkała cała pełnia, i aby przez Niego wszystko pojednać ze sobą, wprowadziwszy pokój przez krew Jego krzyża, zarówno na ziemi, jak i w niebie” (Kol 1, 18–20). Cenne uzupełnienie, podkreślające rolę odegraną przez Jezusa wraz z Ojcem w dziele stworzenia, daje Apostoł Narodów w Liście do Koryntian: „dla nas jest tylko jeden Bóg, Ojciec, od którego wszystko pochodzi, a my jesteśmy dla Niego. I jeden jest Pan, Jezus Chrystus, przez którego jest wszystko i my jesteśmy przez Niego” (1 Kor 8, 6). Teksty te ukazują paralelizm w stwórczym działaniu Syna i Ojca. Ojciec jest źródłem, z którego wszystko pochodzi, a Syn jest Pośrednikiem.

Święty Jan Ewangelista ukazuje odniesienie Syna do Ojca i do stworzenia w Prologu: „Na początku było Słowo, a Słowo było u Boga i Bogiem było Słowo. Ono było na początku u Boga. Wszystko zaistniało dzięki Niemu. Bez Niego zaś nic nie zaistniało. To, co zaistniało, w Nim było życiem” (J 1, 1–3). „Wszystko” to znaczy stworzenie i odkupienie. Zachodzi głęboka jedność pomiędzy tymi wydarzeniami – obydwa są dziełem Trójcy Świętej. Stworzenie jest wolnym darem i dobrowolną inicjatywą Boga Trójjedynego. Jezus jest przyczyną i wzorem, archetypem stworzenia. Jest On również celem stworzenia, w Nim dzieło stwórcze objawia się jako aktualizacja „ustalonego uprzednio planu-zamiaru” Trójcy Świętej, aby powołać wszystkich ludzi do dziecięstwa (synostwa) Bożego. Stworzenie w odkupieńczym dziele Jezusa znajduje swoje prawdziwe zwieńczenie.

Stary Testament, opisując wydarzenie stworzenia człowieka, posługuje się pojęciem *obrazu* i *podobieństwa* Bożego. W Nowym Testamencie pojęcie *imago Dei* jest bezpośrednio odnoszone do Jezusa (por. 2 Kor 4, 4; Kol 1, 15). Święty Paweł za pomocą tego terminu wyraża boską i synowską tożsamość Jezusa. Święty Ireneusz, a za nim Tertulian, w oryginalny sposób wyjaśnia paralelizm, jaki pojęcie *imago* ustala pomiędzy Jezusem i człowiekiem. Dla obydwu pisarzy wczesnochrześcijańskich Jezus jest wzorem, na obraz którego człowiek został stworzony. Tylko w Jezusie człowiek może poznać adekwatnie swój byt, jako *obraz Obrazu Ojca*. Biblijne rozumienie obrazu wskazuje na ontyczną, naturalną strukturę człowieka, zasadniczo niezmienną i nieutralną.

Pojęcie *podobieństwa* (*similitudo*) jest bardziej związane z rzeczywistością człowieka jako żyjącego obrazu, będącego w stanie wzrostu. Podobieństwo jest jak powołanie, które realizuje się przez całe życie. Syntetycznie można powiedzieć, że człowiek jest stworzeniem zamierzonym po to, aby żyć jako

syn Boży – zgodnie z formą Jednorodzonego Syna, którym jest Jezus (*imago Christi*). Najgłębsze powołanie człowieka to bycie „synem w Synu” (*filius in Filio*), czyli przez Syna Bożego, i w Nim stawanie się dzieckiem Bożym. Człowiek jest równocześnie obrazem Trójcy Świętej (*imago Trinitatis*). Mówi o tym już najstarsza tradycja Kościoła. Atenagoras wyraża udział Ducha Świętego w dziele stworzenia następująco: „uznajemy Boga poprzez Słowo, dzięki któremu wszystko się stało, i poprzez Ducha, dzięki któremu wszystko jest podtrzymywane”<sup>27</sup>. Dla św. Ireneusza Syn i Duch Święty stanowią „ręce Boga”, którymi Ojciec stworzył wszystkie rzeczy<sup>28</sup>.

Człowieczeństwo Jezusa jest urzeczywistnioną formą tego, co ludzkie. Sobór Watykański II uczy autorytatywnie, że „tajemnica człowieka wyjaśnia się naprawdę dopiero w tajemnicy Słowa Wcielonego. Albowiem Adam, pierwszy człowiek, był figurą przyszłego, mianowicie Chrystusa Pana. Chrystus, nowy Adam, już w samym objawieniu tajemnicy Ojca i Jego Miłości objawia w pełni człowieka samemu człowiekowi i okazuje mu najwyższe jego powołanie. [...] Ten, który jest «obrazem Boga niewidzialnego» (Kol 1, 15), jest człowiekiem doskonałym, który przywrócił synom Adama podobieństwo Boże, zniekształcone od czasu pierwszego grzechu. Skoro w nim przybrana natura nie uległa zniszczeniu, tym samym została ona wyniesiona również w nas do wysokiej godności. Albowiem On, Syn Boży, przez wcielenie swoje zjednoczył się jakoś z każdym człowiekiem. Ludzkimi rękami pracował, ludzkim myślał umysłem, ludzką działał wolą, ludzkim sercem kochał, urodzony z Maryi Dziewicy, stał się prawdziwie jednym z nas, we wszystkim do nas podobny oprócz grzechu”<sup>29</sup>).

Człowiek, wychodząc z „dłoni Bożych”, jest przez Niego chciany, dlatego też pozostaje w pierwotnej relacji do Stwórcy, która jest mu objawiona w Jezusie. Podstawowym znamieniem tej relacji jest sfera wolności, co wyklucza każdą postać deterministycznie ujmowanej konieczności tego odniesienia. Konstytuowanie osobowości, stawanie się tym, co w swym zamyśle przewidział dla człowieka Stwórca, stanowi aktualizowanie się podobieństwa Bożego w przestrzeni ludzkiej wolności. Sukcesywne przechodzenie od potencjału

27 Atenagoras z Aten, *Prośba za chrześcijanami. O zmartwychwstaniu umarłych*, tłum. S. Kalinkowski, Warszawa 1985, s. 39; por. Teofil Antiocheński, *Do Autolyka*, w: *Pierwsi apologeteci greccy*, tłum. L. Misiarczyk, Kraków 2004, s. 49.

28 Por. Św. Ireneusz, *Adversus haereses*, IV 20, 1; V 5, 1; 6, 1, w: Św. Ireneusz z Lyonu, *Bóg w ciele i krwi*, s. 55, 121, 125.

29 Sobór Watykański II, Konstytucja duszpasterska *Gaudium et spes*, nr 22.

stworzonego obrazu człowieka ku podobieństwu, ukierunkowanie całej egzystencji w stronę Praobrazu przebiega na drodze nadprzyrodzonej miłości (por. 1 P 1, 4). Proces ten jest nazywany w teologii duchowości uświęceniem. Wiąże się on z duchowym wysiłkiem człowieka polegającym na posłuszeństwie wiary Bożemu Słowu. Już z samego aktu stworzenia człowiek jest Bożym synem, staje się nim jednak jeszcze bardziej poprzez decyzję posłuszeństwa Jego zbawczemu działaniu. Pokorna i posłuszna odpowiedź ludzkiej wolności, dająca przyzwolenie darowi łaski, jest wyrazem podobieństwa Bożego w ludzkim życiu.

Zachodni Kościół zaczerpnął z teologii chrześcijańskiego Wschodu pojęcie przebóstwienia człowieka. Tam, gdzie chrześcijański Wschód mówi o przebóstwieniu, tam Zachód chrześcijański mówi o łasce. Kiedy mówi się o przebóstwieniu człowieka, czyni się to tylko w odniesieniu do tajemnicy Jezusa. Atanazy pisze, że „Logos przyjął ludzkie ciało, aby jako Stwórca je odnowić, przebóstwić w sobie i w ten sposób wprowadzić nas wszystkich, podobnych już do siebie, do królestwa niebios”<sup>30</sup>. Przebóstwienie jest ostatecznym celem zbawczego działania Boga, jest także kresem ludzkich pragnień. Bazyli ujmuje to w jednym zdaniu: „kraniec wszystkich pragnień, aby stać się Bożym”<sup>31</sup>.

Ewangelia daje odpowiedź na dążenie człowieka, aby upodobnić się do Boga – jest nią obietnica przebóstwienia, dana wszystkim, którzy przyjmują Dobrą Nowinę z wiarą. Człowiek nie jest w stanie przebóstwić sam siebie, nie może sam zrealizować swojego największego pragnienia. Przebóstwienie jest wielką łaską Boga, całkowicie niezasłużonym Jego darem. Nie prowadzi ono do utożsamiania ludzkiej natury z Boską, lecz do „uczestnictwa” w Bogu. Święty Maksym Wyznawca określił treść i granice przebóstwienia w następujący sposób: „ten, kto przez łaskę zostaje przebóstwiony, staje się tym wszystkim, kim Bóg jest, wyjąwszy tożsamość istoty”<sup>32</sup>. A więc „wszystkim” oprócz tego, co jest absolutnie nieprzekazywalne, czyli posiadanie istoty Boga samego. Z przebóstwieniem wiąże się prawda o tym, że człowiek jest stworzony na podobieństwo Boga, czyli otwarty na udział w Jego życiu.

Przebóstwienie jest ostatecznie upodobnieniem, „dopasowaniem” człowieka do Boga, uczynieniem z niego na nowo prawdziwego obrazu Bożego. Jest ono odnową i wypełnieniem zawartego już w akcie stworzenia pokrewieństwa

30 Atanazy Wielki, *Mowy przeciw arianom*, Kraków 2012, s. 156.

31 Św. Bazyli Wielki, *O Duchu Świętym*, Warszawa 1999, s. 116.

32 Św. Maksym Wyznawca, *Dziela*, Poznań 1980, s. 127.

z Bogiem. Prowadzi do komunii, zespolenia i zjednoczenia ze Stwórcą. Tak więc przebóstwienie należy rozumieć jako dobrowolne dopuszczenie człowieka przez Boga do współdziałania w Jego życiu i boskiej naturze drogą pewnego uczestnictwa przez podobieństwo. Tłumaczy to sens cytowanych przez św. Jana (10, 34–35) słów psalmu: „*Ja mówię: Jesteście bogami*” (Ps 82, 6).

Biblia tylko w jednym miejscu mówi o tym, że chrześcijanie stają się *uczestnikami Bożej natury* – uczy o tym św. Piotr Apostoł (por. 2 P 1, 4). Wyrażenie to oznacza, że życie człowiek staje się podobne do sposobu życia samego Boga. Na mocy łaskawej inicjatywy Wcielony Bóg przebóstwiał człowieka. Nauczanie, że „Bóg stał się tym, czym my jesteśmy, aby nas uczynić tym, czym On sam jest”, zrodziło się już w początkach chrześcijańskiej teologii.

„Przebóstwienie” nie jest pojęciem biblijnym, jest jednak gruntownie wyjaśnione przez ściśle zespolenie z pojęciem synostwa adoptowanego, opisanym przez św. Pawła: „Gdy jednak wypełnił się czas, Bóg wysłał swego Syna zrodzonego z kobiety, narodzonego w czasach Prawa, aby uwolnić tych, którzy podlegali Prawu, abyśmy się stali przybranymi dziećmi” (Ga 4, 4–5). Święty Atanazy podkreśla, że ludzie, w odróżnieniu od Syna współistotnego Ojcu, są nazywani synami nie z natury, lecz dzięki przybraniu<sup>33</sup>.

Szczególnym skutkiem odkupienia jest udział człowieka w *nowym życiu*, jest ono prawdziwym i rzeczywistym życiem w Chrystusie. Prawdziwe zjednoczenie z Jezusem jest nazywane chrystyfikacją. Biblia mówi o tym zjednoczeniu przy pomocy obrazów: wspólnego zamieszkiwania, winnego krzewu i latorośli, głowy i członków. Być lub nie być zjednoczonym z Bogiem jest kwestią życia i śmierci. Przez tę doskonałą komunie człowiek staje się uczestnikiem tego wszystkiego, czym jest Jezus, staje się „synem w Synu”. Prawdziwa chrystyfikacja prowadzi do przebóstwienia, z niewolników Jezus czyni ludzi prawdziwymi dziećmi Bożymi. Używa się jednak określenia „dzieci adoptowane” dla odróżnienia od Jezusa, który jest „naturalnym” Synem. Jezusowi zawdzięcza człowiek nowe imię oraz to, że jest „namaszczony”, a więc *christi*, po prostu nie ma już dawnej starej natury, lecz posiada naturę Chrystusa, naturę chrystofomiczną. Nowy człowiek (*nova creatura*) uczestniczy w teandrycznej<sup>34</sup> naturze Jezusa.

33 Atanazy Wielki, *Mowy przeciw arianom*, s. 156.

34 Teandryczny (gr. „bożo-ludzki”), przymiotnik utworzony przez Pseudo-Dionizego Areopagite (ok. 500), żeby wyrazić czynny Boga-Człowieka, Jezusa Chrystusa.

## Chrystus kluczem do zrozumienia człowieka

Zagadnienie godności człowieka to ważny temat w nauczaniu Jana Pawła II. Jego zdaniem „klucz do zrozumienia tej wielkiej i podstawowej rzeczywistości, jaką jest człowiek, leży w Chrystusie. Człowieka bowiem nie można do końca zrozumieć bez Chrystusa. A raczej: człowiek nie może sam siebie zrozumieć, ani kim jest, ani jaka jest jego wielka godność”. Papież dodaje: „Chrystus nie przestaje być wciąż otwartą księgą nauki o człowieku, o jego godności i prawach”<sup>35</sup>.

Pierwsza encyklika Jana Pawła II *Redemptor hominis* koncentruje się na godności człowieka płynącej z jego odkupienia przez Chrystusa. Odkąd Bóg stał się Człowiekiem, każda istota ludzka musi być przyporządkowana do Chrystusa, a przez Niego do Boga, bo przez wcielenie swoje *zjednoczył się jakoś z każdym człowiekiem*. W Jezusie człowiek odnajduje swoją właściwą wielkość, godność i wartość swego człowieczeństwa. Co więcej, przez krzyż i zmartwychwstanie Jezusa człowiek jest „nowym stworzeniem”, wyrwanym ze stanu śmierci do stanu życia sprawiedliwego, czyli zostaje przywrócony właściwy porządek.

W tajemnicy odkupienia człowiek został przez Boga odwiecznie wybrany, powołany, przeznaczony do łaski i do chwały. To przeznaczenie do łaski oznacza, że Bóg sam się udziela człowiekowi, dopuszcza go do uczestnictwa w swym życiu, czyni go swoim przybranym synem. Naukę o adoptowanym synostwie człowieka Jan Paweł II opiera na listach św. Pawła (Rz 8, 29n i Ef 1, 8) oraz na teologii Soboru Watykańskiego II, nazywa je „nowym otwarciem się odwiecznego Ojcostwa Boga”<sup>36</sup>.

Odkupienie obejmuje całego człowieka, a zatem i jego ciało, „podobieństwo” udzieli się w pełni dopiero po zmartwychwstaniu. Wtedy, jak uczy św. Paweł, Chrystus przekształci poniżone ciało człowieka na podobne do swego chwalebного ciała (por. Flp 3, 20n; 1Kor 15, 47–49). Jan Paweł II ukazuje prawdę o odkupieniu całego człowieka, mówiąc: „wyswobodził On (Chrystus) w sposób rzeczywisty mężczyznę i kobietę od tego, co trzymało w niewoli ich ciało,

---

35 Por. Jan Paweł II, *Homilia w czasie Mszy św. odprawionej na placu Zwycięstwa*, w: *Jan Paweł II. Pielgrzymki do Ojczyzny. Przemówienia. Homilie*, red. J. Poniewierski, Kraków 2005, s. 22–23.

36 Jan Paweł II, Encyklika *Redemptor hominis*, nr 9.

ich umysł i serce”<sup>37</sup>. Dzięki odkupieniu Chrystusowemu człowiek ostatecznie przeznaczony jest do życia wiecznego, które – zdaniem papieża – ma on osiągnąć poprzez właściwą sobie aktywność ziemską, mającą na celu budowanie królestwa Bożego na ziemi, które jest zapowiedzią królestwa niebieskiego.

Z nauki Jana Pawła II, opartej na biblijnej teologii stworzenia i odkupienia, wyłania się człowiek w całej swej integralności: całościowość swej duchowo-materialnej podmiotowości. Człowiek, który „żyje jednocześnie w sferze wartości materialnych i duchowych”. Jest on dzieckiem Boga, jego godność ma wymiar nadprzyrodzony, choć jest zbudowana na szlachetnej godności naturalnej<sup>38</sup>.

W swoim liście apostolskim *Novo millennio ineunte* Jan Paweł II fundamentalną prawdę antropologii chrześcijańskiej o człowieku jako obrazie i podobieństwie Boga przybliżył w nowej, łatwiejszej szacie językowej, posługując się analogią oblicza. Prawdziwe, najbardziej promienne oblicze człowieka, na którym rozlewa się blask oblicza samego Boga i Jego chwały, objawia się w Jezusie Chrystusie. „W Nim (w Chrystusie) Bóg naprawdę pobłogosławił nam i sprawił, że «Jego oblicze zajaśniało» nad nami (Ps 67, 3). A jednocześnie będąc Bogiem i człowiekiem, Chrystus ukazuje nam też prawdziwe oblicze człowieka”<sup>39</sup>. Zatem prawdziwe oblicze człowieka to oblicze nowego człowieka „stworzonego zamysłem Boga w sprawiedliwości i prawdziwej świętości” (Ef 2, 24). Kontemplacja Chrystusa jest drogą odnowy duchowego oblicza każdego człowieka. Pod koniec listu ojciec święty naucza, że porywającym i trudnym zadaniem człowieka jest być „odblaskiem” Chrystusa, mimo świadomości wszelkich możliwych słabości i cieni<sup>40</sup>. Tylko Jezus umożliwi człowiekowi dostęp do najgłębszej prawdy o sobie, czyli odnalezienie własnej transcendencji i prawdziwego oblicza wyrażającego się w obrazie i podobieństwie do Boga. Obrazu tego nie należy rozumieć statycznie. Jan Paweł II uczył, że człowiek jest istotą *in fieri*<sup>41</sup> – istotą w dynamicznym stawaniu się<sup>42</sup>.

37 Jan Paweł II, *Homilia w czasie Mszy św. na lotnisku Le Bourget. Historia zbawienia rozpoczyna się od każdego człowieka*, w: Jan Paweł II, *Dzieła zebrane*, t. 10, Kraków 2006, s. 75.

38 D. Sikorski, *Godność człowieka, jej podstawy i uprawnienia*, w: *Poznać człowieka w Chrystusie. Jan Paweł II o godności ludzkiej*, red. J. Kowalski, D. Sikorski, G. Ślęzak, Częstochowa 1983, s. 23.

39 Jan Paweł II, *List apostolski Novo millennio ineunte*, nr 23.

40 Por. Jan Paweł II, *List apostolski Novo millennio ineunte*, nr 54.

41 Karol Wojtyła w swojej książce *Osoba i czyn*, w której analizuje to, kim jest człowiek, pisze: *persona humana in fieri est*.

42 K. Wojtyła, *„Osoba i czyn” oraz inne studia antropologiczne*, Lublin 1997, s. 219.

Życie człowieka jest ciągłym ruchem, ciągłym działaniem, ciągłym dążeniem do tego, aby człowieczeństwo stawało się większe, pełniejsze, bogatsze, godniejsze. W tym dynamizmie osobowego życia człowiekowi towarzyszy jednak nieustannie rozdwojenie między pragnieniem dobra, szczęścia a konkretnymi osiągniętymi dobrami, co trafnie wyraził św. Augustyn: „Stworzyłeś nas bowiem jako skierowanych ku Tobie. I niespokojne jest serce nasze, dopóki w Tobie nie spocznie”<sup>43</sup>.

Papież Benedykt XVI, podobnie jak jego poprzednik, głęboko zaniepokojony sytuacją człowieka, podjął ważny problem celu i sensu życia ludzkiego. Człowiek, póki żyje na tym świecie, jest jakby istnieniem „niedokończonym”. Dzieje się tak dlatego, że mimo, iż posiada on zdolność naturalnego, spontanicznego poznania Boga, które może być pogłębione w refleksji filozoficznej, to poznanie to zawsze jest jednak pośrednie i niepełne. Dlatego ludzka wola nie jest zdolna uznać Boga za Dobro Najwyższe i całkowicie przyłgnąć do Niego. Stąd też dążenie ducha ludzkiego wyraża się raczej w poszukiwaniu Boga, a przez to poszukiwanie jest dążeniem do pełnego wymiaru człowieczeństwa<sup>44</sup>. Rozum, wiara, ludzkie doświadczenia zgodnie poświadczają, że „prawdziwą, wielką nadzieją człowieka, która przetrwa wszelkie zawody, może być tylko Bóg – Bóg, który nas umiłował i wciąż nas miłuje «aż do końca», do ostatecznego «wykonało się»”<sup>45</sup>.

W swoim nauczaniu Benedykt XVI zwrócił uwagę na to, że przez swe odkupienie Jezus dokonał głębokiej odnowy człowieka i świata. W teologii dzieło odkupienia jest określane jako nowe stworzenie, więc „stworzenie i odkupienie idą razem”. Źródłem tego powiązania jest „krystaliczna miłość Ojca do Syna, w Duchu Świętym. To miłość, która z Syna spływa na nas. To miłość stwórcza, dzięki której istniejemy; to miłość odkupieńcza, dzięki której jesteśmy nowym stworzeniem”<sup>46</sup>. Pierwsze stworzenie (akt stwórczy) odnajduje swój sens i szczyt w nowym stworzeniu w Chrystusie, którego blask przekracza pierwsze stworzenie<sup>47</sup>.

Benedykt XVI uczy, że dziś mimo ogromnego postępu w różnych dziedzinach, kiedy człowiek sprawia wrażenie pewnego siebie i samowystarczalnego, potrzebny jest światu Zbawiciel, który narodził się dla wszystkich. Niestety

43 Św. Augustyn, *Wyznania*, tłum. J. Czuj, Kraków 2008, s. 25.

44 Por. Benedykt XVI, Encyklika *Spe salvi*, nr 11.

45 Benedykt XVI, Encyklika *Spe salvi*, nr 27.

46 Benedykt XVI, Encyklika *Caritas in veritate*, nr 5.

47 *Katechizm Kościoła katolickiego*, Poznań 1994, nr 349.

współcześnie wielu ludzi doświadcza w różnym stopniu różnorodnej nędzy, beznadziei, samotności. Nie można nie słyszeć, że z głębi ludzkości, rozbawionej i zdesperowanej, unosi się przejmujące wołanie o pomoc. Jezus przychodzi na świat, bo wie, że człowiek Go potrzebuje. Każdy człowiek ma pragnienie zbawienia, choć nie zawsze jest tego świadom. „Jezus, Słowo, które stało się ciałem, jest Bogiem-z-nami, który przyszedł, aby zamieszkać pośród nas i dziełić naszą ludzką kondycję. Wyrażenie «stało się ciałem» (por. J 1, 14) wskazuje rzeczywistość ludzką najbardziej konkretną i namacalną. W Chrystusie Bóg naprawdę przyszedł na świat, wszedł w naszą historię, zamieszkał pośród nas, wypełniając w ten sposób głębokie dążenia istoty ludzkiej, aby świat stał się naprawdę dla człowieka domem. Natomiast, kiedy Bóg jest wykluczany, świat przekształca się w miejsce niegościnnie dla człowieka, niwecząc równocześnie prawdziwe powołanie stworzenia, by było przestrzenią dla przymierza, dla «tak» miłości między Bogiem a człowiekiem, który Jemu odpowiada”<sup>48</sup>.

Jezus jest dla człowieka drogą. Wpatrywanie się w Jezusa zachęca do naśladowania Go. Człowiek nie znajduje w sobie dość sił, aby naśladować Boga-Człowieka. Trzeba zatem zanurzyć się w łasce, pozwolić Bożemu życiu, by ogarnęło wnętrze człowieka, by się w nim rozwijało. Naprzeciw tej potrzebie wychodzi Kościół, Mistyczne Ciało Jezusa obdarzone naturą sakramentalną.

## Podsumowanie

Moralność chrześcijańska jest moralnością personalistyczną, szanuje godność człowieka jako osoby, która wchodzi w relację z Osobą Jezusa Chrystusa. Nie polega ona na ślepych posłuszeństwie jakimś literalnym normom i wierności nadprzyrodzonej abstrakcji, ale na wierności Osobie Jezusa. Miłość Syna Bożego (ikona Ojca) objawia najistotniejszy rys miłości Boga, którą jest bezinteresowna łaskawość wobec człowieka, nawet w obliczu jego grzeszności. Z tego indykatywu łaski wypływa w konsekwencji imperatyw udzielenia przez człowieka odpowiedzi. Uświadamiając sobie dar i powołanie do życia na miarę daru łaski, człowiek pragnie odpowiedzieć Bogu swoją miłością, która wyraża się życiem na wzór Chrystusa. Powołanie do świętości nie realizuje się na drodze samodoskonalenia się i ćwiczeniem w cnotach, ale przez zjednoczenie z Chrystusem; to On jest świętością w człowieku. Moralność chrześcijańska

---

<sup>48</sup> Benedykt XVI, *Bóg szanuje ludzką wolność. Homilia wygłoszona w uroczystość Zwiastowania Pańskiego w Santiago de Cuba*, 26.03.2012, „L'Osservatore Romano” 33 (2012) nr 5, s. 40.



wyraża się w ciągłym upodabnianiu się do Chrystusa, nieustannym „przyoblekaniu się w Niego” (por. Flp 2, 5).

## Bibliografia

- Atanazy Wielki, *Mowy przeciw arianom*, Kraków 2012.
- Atenagoras z Aten, *Prośba za chrześcijanami. O zmartwychwstaniu umarłych*, tłum. S. Kalinkowski, Warszawa 1985.
- Benedykt XVI, *Bóg szanuje ludzką wolność. Homilia wygłoszona w uroczystość Zwiastowania Pańskiego w Santiago de Cuba*, 26.03.2012, „L'Osservatore Romano” 33 (2012) nr 5, s. 39–40.
- Benedykt XVI, Encyklika *Spe salvi*, 30.11.2007.
- Benedykt XVI, Encyklika *Caritas in veritate*, 29.06.2009.
- Ferdek B., *Światło Taboru światłem dla eschatologii*, „Communio” (2008) nr 1, s. 41–62.
- Jan Paweł II, Adhortacja apostolska *Reconciliatio et paenitentia*, 2.04.1982.
- Jan Paweł II, *Człowiek obrazem Boga. Przemówienie podczas audiencji generalnej 6 grudnia 1978 r.*, w: *Nauczanie papieskie*, t. 1, red. E. Weron, A. Jaroch, Poznań–Warszawa 1978, s. 130.
- Jan Paweł II, *Człowiek stworzony na obraz Boga. Przemówienie podczas audiencji generalnej*, 9.04.1986, „L'Osservatore Romano” 7 (1986) nr 4, s. 19.
- Jan Paweł II, *Dzieła zebrane*, t. 10, Kraków 2006.
- Jan Paweł II, Encyklika *Redemptor hominis*, 4.03.1979.
- Jan Paweł II, List apostolski *Novo millennio ineunte*, 6.01.2001.
- Jan Paweł II, *Protoewangelia zbawienia. Katecheza Jana Pawła II z 17 grudnia 1986*, w: *Katechezy Ojca Świętego Jana Pawła II. Jezus Chrystus*, red. W. Zega, Kraków–Ząbki 1999.
- Jan Paweł II, *Pielgrzymki do Ojczyzny. Przemówienia. Homilie*, red. J. Poniewierski, Kraków 2005.
- Jan Paweł II, *Wymiar etyczny w życiu człowieka. Przemówienie podczas audiencji generalnej 20 grudnia 1978 r.*, w: *Nauczanie papieskie*, t. 1, red. E. Weron, A. Jaroch, Poznań–Warszawa 1978, s. 170.
- Katechizm Kościoła katolickiego*, Poznań 1994.
- Lemański J., *Księga Rodzaju, rozdziały 1–11*, Częstochowa 2013 (Nowy Komentarz Biblijny. Stary Testament, 1/1).
- Maksym Wyznawca, *Dzieła*, Poznań 1980.
- Mieszkowski T., *Przewodnik po Biblii*, Warszawa 1996.

- Nossol A., *Teologia na usługach wiary*, Opole 1978.  
*Poznać człowieka w Chrystusie. Jan Paweł II o godności ludzkiej*, red. J. Kowalski, D. Sikorski, G. Ślęzak, Częstochowa 1983.  
Sobór Watykański II, Konstytucja duszpasterska *Gaudium et spes*, 7.12.1965.  
Synowiec J., *Na początku*, Kraków 1996.  
Św. Augustyn, *Wyznania*, tłum. J. Czuj, Kraków 2008.  
Św. Bazyli Wielki, *O Duchu Świętym*, Warszawa 1999.  
Św. Ireneusz z Lyonu, *Bóg w ciele i krwi*, tłum. W. Myszor, Kraków 2001.  
Teofil Antiocheński, *Do Autolyka*, w: *Pierwsi apologetyci greccy*, tłum. L. Misiarczyk, Kraków 2004, s. 29–41.  
Wojtyła K., „*Osoba i czyn*” oraz *inne studia antropologiczne*, Lublin 1997.
- .....

## Abstrakt

### *Chrystoformizacja jako fundament moralności*

Teologię chrześcijańskiego życia wyznacza horyzont jedności z Bogiem. Człowiek wyszedł z rąk Boga jako stworzenie doskonałe. Życie z Bogiem jest święte, szczęśliwe i wieczne i takim życiem Bóg obdarował człowieka w akcie stwórczym. Harmonię i jedność człowieka z Bogiem, do której został on powołany, naruszył grzech pychy pierwszych rodziców (grzech pierworodny). To nie Bóg odrzucił człowieka, lecz człowiek oddalił się od Boga. Bóg szuka człowieka, który po grzechu ma trudność z określeniem siebie i sensu swojego życia. Tylko Bóg może pomóc człowiekowi, tymczasem on „ukrywa się” przed Nim, jak przed kimś, kto chce go skrzywdzić. Tę sytuację odwrócenia się od Boga „odkupił” przez swoją śmierć i zmartwychwstanie Jezus Chrystus, Bóg-Człowiek, czyniąc człowieka na nowo dzieckiem Boga. Chryścjanin to ten, który jest Chrystusowy i w Chrystusie – Synu Bożym jest usynowiony. Naśladując Chrystusa-Człowieka Doskonałego, człowiek upodabnia się do Niego (chrystoformizuje).

**Słowa kluczowe:** chrystoformizacja, nowy człowiek, powołanie chrześcijańskie, stworzenie, grzech, odkupienie

---

## Abstract

### *The christoformisation as a foundation of morality*

The theology of Christian life is marked by the horizon of unity with God. Human came of God's hands as a perfect creation. Life with God is holy, happy and eternal – and this is the life given by God to human in the act of creation. The harmony and unity of human and God, to which he was vocated, was violated by the pride of his first parents (original sin). It was not God who rejected man but man who distanced himself from God. God looks for a human who, after sin, has difficulty with defining himself and the meaning of his life. Only God can help a human, however he 'hides' from Him, as from someone who wants to hurt. This situation of turning away from God was 'redeemed' by Jesus Christ, God-human, through His death and resurrection, making human renewed child of God. A Christian is the one who is Christ's, and in Christ – the Son of God, is 'adopted'. By following Christ the Perfect Human, a person is becoming like Him (christoforms).

**Keywords:** christoformisation, new human, christian vocation, creation, sin, redemption

